

KS. ANDRZEJ K. ROGALSKI

ZNACZENIE *MODI SIGNIFICANDI*
W ŚREDNIOWIECZNYCH TRAKTATACH
GRAMATYCZNO-LOGICZNYCH

Aspektem badawczym, charakterystycznym dla Lubelskiej Szkoły Filozoficznej, jest rekonstrukcja historycznej proveniencji głównych idei filozoficznych. Powyższą dyrektywę, natury metodologicznej, odnaleźć można w bogatej twórczości filozoficzno-logicznej Profesora Stanisława Kiczuka, w którego publikacjach ważną rolę odgrywa ukazanie filozoficznych „korzeni”, tzn. wskazanie na genezę zarówno filozoficznych, jak i logicznych idei przejętych przez logikę współczesną z bogatej spuścizny logiki starożytnej i średniowiecznej. Celem niniejszego studium, nawiązującego do wspomnianej tradycji, jest podkreślenie znaczenia, jakie w średniowiecznej gramatyce spekulatywnej przypisywano „sposobom oznaczania” (*modi significandi*) na tle szerszego kontekstu relacji gramatyki do logiki. Biorąc pod uwagę fakt, że studium gramatyki miało w Europie długą i bogatą historię, której rekonstrukcja przekroczyłaby ramy niniejszego studium, pragniemy ograniczyć się do okresu między drugą połową XIII a pierwszym dwudziestowieciem XIV wieku – okresu, w którym gramatyka osiągnęła status samodzielnej dyscypliny naukowej. Okres ten zaowocował powstaniem gramatyki teoretycznej (*grammatica speculativa*) jako idei gramatyki uniwersalnej.

Gramatykę spekulatywną wiąże się najczęściej albo – za M. Grabmannem – z nazwiskiem Rogera Bacona (1212/1219 – ok. 1292), albo z Tomaszem z Erfurtu (*fl.* 1300-1310). Roger Bacon był autorem *Summa grammatica* (napisanej ok. 1245 r. w czasie pierwszego pobytu w Paryżu) –

Ks. dr ANDRZEJ K. ROGALSKI – Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie; adres do korespondencji: ul. Kawęczyńska 36, 03-772 Warszawa; e-mail: andrzej_rogalski@hotmail.com

pierwszego traktatu, którego problematyka i metoda zwiastowały nowy kierunek badań prowadzący ku gramatyce spekulatywnej, a dzięki pojęciu „intencji oznaczania” poszerzający zakres dociekań gramatyczno-logicznych o wypowiedzi niepełne i figuratywne. Tomasz z Erfurtu jako pierwszy podał klarowny i całościowy wykład gramatyki teoretycznej jako prototypu gramatyki uniwersalnej. Uczonych inicjujących dociekania gramatyczno-semantyczne było jednak dużo więcej: m.in. Piotr Helias (*fl.* 1130-1166), Jan z Salisburys (ok. 1115/1120-1180), Robert Kilwardby (ok. 1220-1279), Piotr Hiszpan (1210/1220-1277), Boecjusz z Dacji (ok. 1240-ok.1283), Radulf Brito (ok. 1275-1320), Bartłomiej z Brugge († 1356) – żeby wymienić tylko niektórych. Charakteryzując kluczową dla gramatyki spekulatywnej kategorię *modi significandi*, ograniczymy się zasadniczo do głównego dzieła Tomasza z Erfurtu – *Novi modi significandi*, datowanego na lata 1300-1310. Dzieło to przeszło do tradycji pod szerszym tytułem *De modis significandi sive grammatica speculativa* (przypisywano je Albertowi Wielkiemu, ok. 1200-1280, Tomaszowi z Akwinu, ok. 1225-1274, czy wreszcie Dunsowi Szkotowi, 1265/1266-1308, aż do 1922 r., kiedy Martin Grabmann przywrócił autorstwo tekstu Tomaszowi z Erfurtu) i wywarło wielki wpływ na rozwój gramatyki i logiki późnośredniowiecznej. Wpływ ten był tak duży, że przez kilka kolejnych wieków Tomaszowi z Erfurtu przypisywano szereg komentarzy gramatyczno-logicznych napisanych przez jego następców, a począwszy od XV wieku komentatorzy wypowiadali się o nim, używając tytułu *auctor modorum significandi*. W niektórych przypadkach charakterystykę *modi significandi*, definiowanych przez Tomasza z Erfurtu, uzupełnimy o poglądy współczesnego mu Sigera z Cortraco (ok. 1280-1341), autora *Summa modorum significandi*, napisanej między 1310-1320.

1. EWOLUCJA BADAŃ GRAMATYCZNO-LOGICZNYCH W ŚREDNIOWIECZU – KONTEKST HISTORYCZNY

We wczesnośredniowiecznym modelu kształcenia, podzielonym na *trivium* i *quadrivium*, gramatyce przysługiwało istotne miejsce. Za sprawą Izydora z Sewilli (ok. 560-636) utrwaliło się w średniowieczu przekonanie, że gramatyka jest fundamentem sztuk wyzwolonych, a nawet wszystkich innych nauk. Począwszy od XI wieku przedmiot i zakres gramatyki ulegały jednak istotnym przeobrażeniom. Od końca XI wieku znaczny wpływ na gramatykę zaczęła wywierać dialektyka – sztuka odróżniania

prawdy od fałszu. Sama zaś dialektyka XII wieku przesycona była terminologią gramatyczną i pozostawała z kolei nie bez wpływu na retorykę. Pomimo nasycenia gramatyki problematyką logiczną i filozoficzną nadal pozostawała typem sztuki jednoczącej sobą (*ars in se unificans*) studium literatury i mitologii. Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden rys charakterystyczny dla średniowiecznej gramatyki – jej wymiar etyczny. Nauka gramatyki obejmowała nie tylko formalne reguły poprawnego wyrażania, ale „wyrażała” także moralne kwalifikacje mówiącego¹. Kontynuując bowiem retoryczną tradycję starożytną, ujętą przez Marka Fabiusza Kwintyliana (ok. 30 – ok. 96) w *Institutionis oratoriae libri XII* w formułę *vir bonus dicendi peritus*, prawidłowe użycie języka miało wyrażać siłę ludzkiego ducha i chronić przed herezją.

Zainteresowanie gramatyką w średniowieczu ograniczało się początkowo głównie do pisania glos do dzieł gramatyków łacińskich – m.in. do *Disciplinae* Marka Terencjusza Warrona (I wiek przed Chr.), *De inventione* Marka Tulliusza Cyncerona (106-43 przed Chr.), *Ars Grammatica* Aeliusa Donata (IV wiek) i nade wszystko *Institutionum grammaticarum libri XVIII* Pryscjana (VI wiek). W odniesieniu do Pryscjana przyjął się w tradycji glosatorskiej dwuczęściowy podział jego *Institutiones*: zajmujące się morfologią języka łacińskiego księgi I-XVI – tzw. *Priscianus maior* – oraz dwie ostatnie księgi, traktujące głównie o składni, jako *Priscianus minor*. Ogólnie można powiedzieć, że zadaniem powyższych komentarzy pozostawało nadanie gramatyce języka łacińskiego statusu opisowej adekwatności.

Historycy filozofii, analizujący średniowieczne traktaty gramatyczno-logiczne, wyróżnili kilka etapów tradycji glosatorskiej. Pierwszą z dwóch znanych redakcji glos do Pryscjana są *Glosulae* z końca XI wieku oraz *Notae Dunelmenses* (początek XII wieku), które komentowały nie tylko dzieło Pryscjana, ale zawierały także opinie wcześniejszych glosatorów. Na podstawie glos dwunastowiecznych część historyków twierdzi, iż autorem *Glosulae* był pewien „Mistrz W.” – niektórzy badacze uważają, że był to Wilhelm z Champeaux († 1121), u którego pobierał naukę Piotr Abelard (1079-1142) – inni natomiast sądzą, że niejaki mistrz Wido Lingonensis. Choć trudno

¹ Wiele szczegółowych informacji o gramatyce średniowiecznej zawiera trzypiętomowa antologia tekstów filozoficznych z XII, XIII i XIV w. – zob. FRANKOWSKA-TERLECKA (red.) [2006], KRAUZE-BŁACHOWICZ (red.) [2002] oraz JUNG-PALCZEWSKA (red.) [2000]. Spośród innych pozycji należy szczególnie podkreślić: BURSILL-HALL [1971], HUNT [1980], KRETMANN, KENNY, PINBORG (red.) [1982] oraz PINBORG [1967], PINBORG [1972] i PINBORG [1984].

jednoznacznie rozstrzygnąć autorstwo *Glosulae*, to jednak zarówno styl, jak i wyrażane w nich poglądy mają wiele wspólnego z nauczaniem Wilhelma z Champeaux w paryskiej szkole Św. Wiktora². Inna tradycja glosatorska została uformowana przez *Glosae* Wilhelma z Conches (ok. 1085 – ok. 1154), którego kontynuatorem był Piotr Helias (Heliae). Komentatorzy późniejsi często dyskutowali z poglądami nauczycieli zwanymi *Helistae* – zwolennikami Piotra Heliae. Około 20 lat później kolejną szkołę glosatorką uformował Ralf z Beauvais, autor dwóch kompendiów poświęconych analizom gramatycznym: *Summa super Donatum* oraz *Liber Titan*. W kręgu poglądów zbliżonych do Radulfa powstały również dwie glosy do Pryscjana: *Promisimus* oraz *Tria sunt* – noszące odpowiednio tytuły będące ich początkowymi słowami i datowane na ostatnie dwudziestopięćciolecie XII wieku³.

Istotny przełom w badaniach nad gramatyką nastąpił za sprawą Piotra Heliae, autora *Summa super Priscianum*, datowanej najprawdopodobniej na lata czterdzieste XII wieku⁴. Jego *Summa* składała się z dwóch części: pierwsza, odnosząca się do tzw. *Pryscjana większego*, ogniskowała się dookoła zagadnień z morfologii języka łacińskiego, a część odnosząca się do *Pryscjana mniejszego*, zatytułowana *Liber constructionum*, dotyczyła składni. W *Sumie* oraz we wcześniejszym komentarzu do *De inventione* Cyserona Piotr Helias po raz pierwszy próbował połączyć w jedno dwie oddzielnie do tej pory funkcjonujące greckie teorie gramatyczne: z jednej strony teorię arystotelesowsko-stoicką, a z drugiej – teorię gramatyczną pochodzącą od Dionizego Traka (Dionysius Thrax – I wiek przed Chr.) i Apoloniusza (Apollonius Dyscolus – I/II wiek), a przekazaną za pośrednictwem dzieł Donata i Pryscjana. Piotr Helias koncentrował się na metodologicznych aspektach gramatyki. Jego dociekania w ramach problematyki gramatycznej tworzyły swoistą filozofię języka, traktującą gramatykę na sposób nauki

² Takiego zdania jest m.in. KRAUZE-BŁACHOWICZ ([2006], s. 360). W kwestii wczesnych komentarzy do *Institutiones* Pryscjana zob. HUNT [1980]: *Studies on Priscian in the Eleventh and Twelfth Centuries. I: Petrus Helias and his Predecessors*, s. 1-38 oraz BURSILL-HALL [1971], s. 15-36.

³ Por. HUNT [1980], s. 39-94 (*Studies on Priscian. II: The School of Ralph of Beauvais*).

⁴ O roli, jaką odegrał Piotr Helias w rozwoju logiki języka i gramatyki teoretycznej, świadczy znamienna opinia M. Grabmanna (cyt. za: G. L. BURSILL-HALL, *Introduction*, [w:] HUNT [1980], s. xi): „Was Abaelard für die Dialektik, Petrus Lombardus für die Theologie und Gratian für das kanonische Recht war, das war Petrus Heliae für die Sprachlogik, für die spekulative Grammatik”. Niektórzy współcześni badacze (np. R. W. Hunt i K. Fredborg) wskazują jednak na zależność rozważań gramatycznych Piotra Heliae od wcześniejszych gramatyków (takich jak Wilhem z Champeaux, Bernard z Chartres czy Wilhelm z Conches).

spekulatywnej. Zaslugą Piotra Heliae było także oczyszczenie gramatyki z niepotrzebnych zawilóści terminologiczno-filozoficznych, powstałych wskutek pomieszania pojęć logicznych i gramatycznych. Już wcześniejsi komentatorzy Pryscjana przedmiotem swych dociekań czynili zagadnienie *causa inventionis*, tzn. pytanie, w jakim celu zostało wynalezione słowo i czy zostało wynalezione we właściwy sposób. Zadaniem gramatyka więc było ustalenie racji tkwiących u zarania konkretnych słów stanowiących odpowiednio części mowy (*partes orationis*). Spośród nich największe zainteresowanie stanowiły dwie definicje Pryscjana odnoszące się do dwóch głównych części mowy: rzeczownika i czasownika. Komentując definicje Pryscjana w *Summie na temat „Pryscjana mniejszego”*, Piotr Helias zamieścił istotną uwagę:

Gramatyk twierdzi, że każda nazwa oznacza substancję wraz z jakością [...] oznacza substancję, to znaczy na sposób substancji [podkr. A.K.R.] wraz z jakością [...]. Każdy czasownik oznacza działanie bądź doznawanie nie dlatego, że desygnatem czasownika jest działanie bądź doznawanie, lecz dlatego że każdy czasownik oznacza na sposób [podkr. A.K.R.] działania lub doznawania⁵.

Pojęcie „sposobu oznaczania”, charakterystyczne dla późniejszej gramatyki spekulatywnej, nabrało u niego swoistego znaczenia i stało się pojęciem-kluczem. Definicje rzeczownika i czasownika, a zwłaszcza rozważania o czasowniku substancywnym, zyskały nowy teoretyczny wymiar. Helias sprzeciwiał się „metajęzykowemu” charakterowi użycia słowa „nazwa”, czyli spekulowaniu o substancjalności bądź gatunkowości tak rozumianej nazwy-rzeczownika. Jego zdaniem samo słowo (nazwa) nie jest gatunkiem, lecz jest jakiegoś gatunku, w zależności od faktu, czy oznacza na sposób substancji, czy też na sposób „tkwiących w substancji” przypadłości. Podobnie też i czasownik oznacza zawsze na sposób działania i doznawania, tzn. w taki sposób, który pozwoli nam zaobserwować, iż coś jest orzekane o czymś, a elementem istotnym takiego orzekania jest użycie czasu gramatycznego⁶. „Sposób oznaczania” traktował jeszcze jako funkcję semantyczną danego słowa i dopiero „modyści” XIII wieku połączą semantyczną i syntaktyczną funkcję wyrażenia w jedną kategorię *modus significandi*.

⁵ KRAUZE-BŁACHOWICZ [2006], s. 378-379.

⁶ Szczegółowe wprowadzenie w gramatyczno-logiczne rozważania Piotra Heliae podaje KRAUZE-BŁACHOWICZ [2006], s. 358-370. Por. HUNT [1980], s. 1-38 (zwł. s. 31-38 – część zatytułowana *Appendix 1-4*, traktująca *De verbo substantivo*).

Piotr Helias przyczynił się do wyodrębnienia gramatyki jako dyscypliny ściśle naukowej. Za jego przyczyną gramatyka przekształciła się z dyscypliny praktycznej (studium nad literaturą) w dyscyplinę *stricte* teoretyczną. Podkreślał jej naukową autonomiczność. Uważał, że choć gramatyka ma wiele wspólnego z logiką i dialektyką, należy unikać zbędnego nadużywania terminologii logicznej i filozoficznej w zagadnieniach natury gramatycznej – oczywiście tam, gdzie jest to możliwe. Pod jego wpływem późniejsi gramatycy w miejsce tradycyjnych przykładów zaczęli sięgać po sztuczne konstrukcje ilustrujące teorię gramatyczną. W tym miejscu warto dodać, iż Piotr Helias jako pierwszy zwrócił uwagę na konieczność posługiwania się pojęciem funkcji syntaktycznej przy doskonaleniu konstrukcji zdaniowej. Dla jego poprzedników bowiem studia nad składnią polegały głównie na ustalaniu stosunku zależności – wyrażanego często na poziomie zależności semantycznych między wyrazami – odnoszącego się do dwóch zasadniczych członów konstrukcji, ściślej wyrażenia złożonego zwanego konstrukcją. Myśl ta zaowocuje w przyszłości faktem, że autorzy traktatów o składni owe zależności syntaktyczne zaczęli ujmować w reguły ogólne takie, jak np. że w zdaniu orzeczenie rządzi podmiotem, który jest z kolei podporządkowany orzeczeniu pod względem osoby. Należy też podkreślić, iż dążąc do ukonstytuowania naukowego charakteru gramatyki, Piotr Helias dążył do sprecyzowania jej przedmiotu materialnego – ludzkiej mowy. Podobnie jak Dominik Gundissalvi (ok. 1110 – ok. 1190) był zdania, że ludzka mowa nie jest rzeczą (substancją), ale działaniem – pewną jakością mówiącego. Była to myśl głęboko zakorzeniona w tradycji stoickiej, a jej wpływ uwidocznił się nie tylko w dziele Piotra Heliae, ale w całej tradycji komentarzy do gramatyków łacińskich napisanych na przełomie XI i XII wieku.

2. RELACJA MIĘDZY GRAMATYKĄ A LOGIKĄ – LOGIKA „MODYSTÓW”

Wpływ komentarzy Piotra Heliae oraz przyswojenie całości dzieł Arystotelesa (głównie *Analitik wtórych*, *Metafizyki* i *O duszy*) spowodował ukonstytuowanie się nowego paradygmatu teorii gramatycznej⁷. Począwszy

⁷ Ramy objętościowe niniejszego studium nie pozwalają na szczegółowe przedstawienie rozwoju gramatyki w relacji do logiki starej, logiki nowej, a zwłaszcza do logiki „terministów”. Kolejne stadia rozwoju logiki w średniowieczu przedstawia M. Markowski – zob. hasła: „logica

od drugiej połowy XIII wieku, doszło do uformowania gramatyki jako nauki teoretycznej, tzn. spekulatywnej dziedziny wiedzy, której celem nie była nauka języka, ale adekwatne opisanie i wyjaśnienie jego struktury. Odwoływano się do postulatu Arystotelesa z *Analitik wtórych*, aby jakakolwiek dyscyplina wiedzy pretendująca do miana teorii naukowej opierała się na elementach uniwersalnych i niepodlegających zmianom. Koncepcję gramatyki jako nowoczesnej – na tamte czasy – teorii naukowej w myśl powyższego paradygmatu realizowała, począwszy od ok. 1270 r., grupa logików zwana „modystami” (*modistae*).

Historycy filozofii przyjmują następującą periodyzację działalności „modystów”. Pierwszą grupą przedstawicieli nowego podejścia w gramatyce (pomijając wcześniej wspomnianych Piotra Heliae i Rogera Bacona, którzy traktowani są bardziej jako prekursorzy modyzmu) byli Boecjusz z Dacji, autor dzieła *Sposoby oznaczania, czyli kwestie do Pryscjana większego*, i Marcin z Dacji (*fl.* 1270), autor *De modis significandi* – obaj tworzący od ok. 1265 r. w Paryżu⁸. Dzieło *De modis significandi* Marcina z Dacji było pierwszym podręcznikiem dla studentów Sorbony zawierającym wykład „sposobów oznaczania”. Drugim pokoleniem „modystów” byli komentujący traktat Marcina z Dacji – Jan z Dacji, Michał z Marbais oraz Gentilis da Cingoli, dzięki któremu logika „modystów” dotarła z Paryża do Bolonii. Trzecie, najważniejsze pokolenie tworzyli głównie: Radulf Brito, Siger z Cortraco i przede wszystkim Tomasz z Erfurtu. Natomiast za początek schyłku zainteresowania gramatyką spekulatywną przyjmuje się atak, jaki przeprowadził pod adresem logiki „modystów” awerroista Jan Aurifaber, nauczający w Erfurcie ok. 1330⁹. Wydawać by się mogło, że zakres od-

moderna”, „logica nova” oraz „logica vetus” w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, Lublin 2005, s. 466-474. Zob. także PELC [1979], s. 35-37, MARKOWSKI [1981], s. 36-50 oraz ROGALSKI [1999], s. xv-xxii. Historię grecko-arabskich przekładów Arystotelesa na łacinę zawiera: *Wstęp. Filozofia XIII wieku*, [w:] KRAUZE-BŁACHOWICZ [2002], s. xiii-xx.

⁸ Trochę odmienny podział przedstawicieli modyzmu przedstawia J. Pelc ([1979], s. 35), opierający się głównie na badaniach M. Grabmanna. Do pierwszego pokolenia gramatyków spekulatywnych zalicza Wilhelma z Conches, Piotra Heliae oraz Ralfa z Beauvais; drugie pokolenie to: Robert Kilwardby, Jordan z Saksonii, Mikołaj z Paryża oraz zbliżeni do nich Roger Bacon i Rajmund Lullus. Trzecie pokolenie stanowiło 12-13 myślicieli, z których modyzm reprezentowali głównie Marcin z Dacji, Jan z Dacji, Michał z Marbais, Siger z Courtrai oraz Tomasz z Erfurtu. Krytycznie na temat Grabmanna periodyzacji modyzmu wypowiada się BURSILL-HALL [1971], s. 31-34.

⁹ Jan Aurifaber w publicznej dyspacie (jej pełny tekst zob. PINBORG [1967], s. 215-232) podjął próbę dowodu na „nieistnienie” *modi significandi*. Jego argumentacja miała na celu wyka-

działywania logiki „modystów” należy ograniczyć do uniwersytetów w Paryżu, Padwie i Erfurcie, gdzie szeroko komentowano teksty Tomasza (39 manuskryptów) i pisano komentarze do gramatyki spekulatywnej. Na Wyspach Brytyjskich bowiem logika „modystów” nie wywarła zbyt wielkiego wpływu, głównie ze względu na rozwijający się nominalizm Wilhelma Ockhama (ok. 1280-1349), znajdujący swego sojusznika w logice „terministów”¹⁰. Inaczej było na terenie północnych i wschodnich Niemiec (Kolonia, Heidelberg oraz Erfurt), a także na uniwersytetach w Pradze i w Krakowie. Jak wykazał Konstanty Michalski, w XV i jeszcze na początku XVI wieku logika modystyczna nadal wywierała silny wpływ na twórczość tamtejszych profesorów i na sposób wykładów na Wydziale Sztuk. Gramatyka spekulatywna miała w Krakowie wielu zwolenników – zarówno wśród szkotystów, jak też i tomistów – m.in. Michał z Bystrzykowa († 1520), Jan ze Stobnicy († ok.1518), Maciej z Kobylina, Stefan z Łukowa, Jan z Głogowa († 1507)

zanie, że do opisanego funkcjonowania języka wystarcza znajomość dystynkcji w rzeczach (bytach) i pojęciach. Słowa są znakami wtórnymi, za których pomocą intelekt komunikuje utworzone pojęcia i dystynkcje. Podział na rzeczowniki i czasowniki nie dokonuje się ze względu na ich (wewnętrzne – *inherentes*) funkcje semantyczne, ale dlatego, że zostały użyte do oznaczenia różnych klas przedmiotów. Aurifaber konkludował, iż zadaniem gramatyka powinno być określenie pozytywnych reguł obowiązujących w języku, natomiast tworzenie gramatyki uniwersalnej powinno być zadaniem logika bądź metafizyka. Pisał (cyt. za: PINBORG [1967], s. 231): „Unde nunc dico quod [grammaticus et logicus] considerant easdem partes diversimode: logicus quidem ut illa consideratio videtur esse communis omni linguae; grammaticus autem non sic universaliter, quia non considerat ut sint communia omni linguae, cum aliqua considerat grammaticus <congruentia quae> lingua latina tantum invenitur, et iste grammaticus graecus congruentia linguae graecae”. Por. PINBORG [1967], s. 166-192 oraz 214-304. Wiele szczegółowych informacji o logice „modystów”, w tym również o dyskusji z poglądami awerroistów (Jan Aurifaber), dostarcza Pinborg w artykule *Die Logik der Modistae*, „Studia Mediewistyczne” 16 (1975), s. 39-97; przedruk z zachowaniem oryginalnej paginacji w: PINBORG [1984], rozdz. V.

¹⁰ Dla Ockhama termin *modus significandi* stanowił jedynie pewnego typu metaforę języka – podstawę graficzną dla faktu, że słowa znaczą lub oznaczają różne klasy przedmiotów. Ponieważ wyrażenia, znacząc lub pełniąc funkcję oznaczania, zależą od pojęć, wystarczy znajomość pojęć i pojęciowego języka użytego do ich opisu. Użycie języka pojęciowego tym różni się od *modi significandi*, że nie zmienia własności oznaczanych przedmiotów. Język, zdaniem Ockhama, ustala liczne dystynkcje, które mają niewielki walor semantyczny – nie występują w języku pojęciowym. Prawdziwe znaczenie jakiegoś zdania napisanego lub wypowiedzianego jest niczym innym, jak jego przekładem na zdanie lub serię zdań wyrażonych w języku pojęciowym, które weryfikują warunki jego prawdziwości. Por. *Wstęp. Filozofia XIV wieku oraz Wprowadzenie do Wilhelma Ockhama*, [w:] JUNG-PALCZEWSKA (red.) [2000], s. xix-xxvii oraz s. 198-202. Zob. też KRETZMANN, KENNY, PINBORG (red.) [1999], s. 202-203.

czy też Grzegorz Bradekopf de Konitz¹¹. Także Pinborg przyznaje, że od końca XIV, poprzez cały wiek XV oraz częściowo XVI, można zanotować znaczne zainteresowanie doktryną modystyczną, tyle tylko, że jakby „wyabstrahowaną” z kontekstu filozofii średniowiecznej i bez wprowadzania żadnych istotnych innowacji do teorii „modystów”¹². Terminologia wypracowana przez „modystów” zagościła jednak na dobre w teoriach gramatycznych.

Gramatycy należący do grona „modystów” stworzyli nową teorię gramatyki, która była syntezą starożytnej logiki greckiej i teorii gramatycznej aleksandryjczyków, nie tylko przełożoną na łacinę i dostosowaną do struktury gramatycznej języka łacińskiego, ale także udoskonaloną przez zaaplikowanie do niej reguł logiki. „Modyści” wymagali, aby teoria gramatyczna, obok charakteru opisowego, posiadała także cechę adekwatności wyjaśniającej, dlatego też zadaniem tak rozumianej teorii gramatycznej było dotarcie do uniwersalnych cech języka. Ponieważ poszczególne języki różnią się między sobą w aspekcie fonetycznym, dlatego też nie mogą one być prawdziwym przedmiotem gramatyki. Fonetyce nie poświęcano w średniowieczu odrębnych traktatów, choć nie można twierdzić, że była całkowicie pomijana (zob. np. traktat *Summa grammatica* Jana z Dacji)¹³. „Modyści” stali na stanowisku, że skoro istnieje jedna uniwersalna gramatyka, wspólna wszystkim językom, to jej źródeł nie należy doszukiwać się w języku, ale w zależności gramatyki od struktury rzeczywistości.

Do powyższych uwag o relacji logiki do gramatyki u „modystów” należy dodać jeszcze istotną uwagę historyczną. Pojęcie *modus significandi*, będące w powszechnym użyciu tradycji glosatorskiej (szerzej na ten temat poniżej), zyskało u „modystów” rolę pojęcia kluczowego w ściśle epistemologicznym kontekście. Istotną rolę odegrał tu wpływ arabskich komentatorów Ary-

¹¹ Zob. PINBORG [1977], s. xviii-xix. K. Michalski w artykule z 1915 r. zatytułowanym *Michał z Biestrzykowa i Jan ze Stobnicy jako przedstawiciele szkotyizmu z Polsce* (zob. MICHALSKI [1997], s. 45-97) cytuje kilkakrotnie *De modis significandi sive grammatica speculativa*. Wzorując się na wydaniu M. Fernandez Garcii (Quaracchi 1902), niesłusznie przypisywał, za edycją Waddinga (Lyon 1639), jej autorstwo Dunsowi Szkotowi. Dopiero w artykule z 1926 r., pt. *Odrodzenie nominalizmu w XIV wieku* (por. MICHALSKI [1997], s. 232-276), powołując się na badania M. Grabmanna (zwłaszcza na *Die Entwicklung der mittelalterlichen Sprachlogik*, „Philosophisches Jahrbuch der Görresgesellschaft” 35 (1922), s. 122-135, 199-214), cytuje Tomasza z Erfurtu jako autora *Grammaticae speculativae*.

¹² Por. KRETZMANN, KENNY, PINBORG (red.) [1999], s. 203; zob. także KRAUZE-BŁACHOWICZ [2000], s. 4.

¹³ JOHANNES DACUS, *Summa grammatica*, ed. A. Otto, (Corpus Philosophorum Danicorum Medii Aevii, I), Copenhagen 1955, s. 77-183.

stotelesu na koncepcję *modi significandi*. Gramatycy spekulatywni XIII i XIV wieku cytowali obficie komentarze Awicenny (980-1037) i Awerroesa (1126-1198) dotyczące – znanej już Boecjuszowi (480-524) – relacji między słowem (nazwą), pojęciem oraz odnoszącym się do niego przedmiotem świata realnego. Arabscy komentatorzy Arystotelesa interpretowali bowiem słowa jako znaki konwencjonalne dla pojęć (pewnych treści pojęciowych), które odpowiednio reprezentują świat realny. Zdaniem m.in. Pinborga, autorstwo podziału tradycyjnych części mowy na wyrażenia (słowa) oznaczające stałe i niezmiennie istoty rzeczy (*per modum habitus et quietis*) oraz wyrażenia oznaczające zmienne stany rzeczy (*per modum fieri et motus*) należy przypisać arabskim komentatorom Arystotelesa¹⁴. Zauważył on także, że Siger z Cortracco w sofizmacie *O Magister* prawie dosłownie cytuje opinię Awerroesa z *Komentarza do Fizyki* Arystotelesa (ks. V, rozdz. 9):

Et propter famositatem istius divisionis, scilicet quoniam omnes intentiones dividuntur in habitus quiescentes et mobiles, conveniunt omnes gentes in hoc quod posuerunt principia nominationum nomen et verbum, et posuerunt nomen cuilibet formae quiescenti et verbum cuilibet formae mobili, et posuerunt indeclinabilem ad collationem inter illa duo¹⁵.

Gramatycy drugiej połowy XIII wieku uczynią z pojęcia *modus significandi* ideę centralną gramatyki jako nauki teoretycznej, zainteresowaną interpretacją danych, zebranych i poszukiwanych w taki sposób, aby dzięki nim gramatyka jako naukowa dziedzina wiedzy mogła osiągnąć adekwatność w wyjaśnianiu¹⁶.

¹⁴ Zob. PINBORG [1977], s. xvi-xvii. Por. także PINBORG [1967], s. 39 nn.

¹⁵ Siger pisze w *Sophismata* (por. SIGERUS DE CORTRACO [1977], s. 56): „[...] partes ergo quae significant per modum entis et esse sunt principales magis et declinabiles, aliae autem minus principales et indeclinabiles, ut dicit Commentator, quinto Physicorum, quod omnes gentes in hoc conveniunt quod posuerunt nominationum principia nomen et verbum et posuerunt nomen cuilibet formae quiescenti et verbum cuilibet formae mobili et posuerunt partes indeclinabiles ad collationem inter illa duo”.

¹⁶ Por. rozdział VII: *Some Syntactical Concepts in Medieval Grammar*, [w:] PINBORG [1984], s. 496-509. Przekonaniu, że gramatyka nie powinna ograniczać się tylko do aspektu opisowego – jak u Pryscjana, ale jej zadaniem winna być adekwatność w wyjaśnianiu, dawał już wyraz Wilhelm z Conches, który w *De philosophia mundi* pisał: „Quoniam in omni doctrina grammatica praecedat, de ea dicere proposuimus, quoniam, etsi Priscianus inde satis dicat, tamen obscuras dat definitiones nec exponit, causas vero inventionis diversarum partium et diversorum accidentium in unaquaque pretermittit” – cyt. za: KRETZMANN, KENNY, PINBORG (red.) [1999], s. 186.

3. GRAMATYKA JAKO NAUKA SPEKULATYWNA

Przekonanie, że gramatyka i logika są ze sobą blisko spokrewnione można odnaleźć już w dialogach Platona. Logika też od początku wywierała znaczny wpływ na gramatykę. Panowało przekonanie, że logika, zajmująca się poprawnością myślenia, ma niekwestionowane prawo do stanowienia zasad i reguł języka. Dotyczyło to zwłaszcza wcześniejszej koncepcji gramatyki jako wiedzy wspomagającej studia nad literaturą. Zgodnie z kanonami wczesnośredniowiecznych gramatyków łacińskich gramatyka była zbiorem prostych reguł, służących do budowania poprawnych konstrukcji zdaniowych bez pretendowania do roli wyjaśniania istoty owej poprawności. W gramatyce teoretycznej przyjmowano wprawdzie system gramatyczny wypracowany przez Donata i Pryscjana, ale tradycyjne części mowy i przypadki zastępowano w nim pojęciami zaczerpniętymi z ówczesnej logiki i metafizyki. Nic więc dziwnego, że gramatyka spekulatywna rzadko kiedy zainteresowana była analizowaniem znaczeń pojedynczych słów języka; raczej interesowała się poszukiwaniem tzw. znaczeń ogólnych (*significata generalia*), gdyż dzięki nim możliwe było utworzenie ogólnych kategorii gramatycznych. Znamienny jest tekst Sigera z Cortraco, który, przyznając gramatyce priorytetowe znaczenie, porównuje jej rolę do „obrońcy” ludzkiego intelektu przed niepoprawnym tworzeniem kombinacji syntaktycznych, na podobieństwo logiki, która broni duszę ludzką przed fałszem w naukach teoretycznych i od zła – w dziedzinie praktycznej¹⁷.

Gramatyka spekulatywna miała za swój przedmiot kategorie ukonstytuowane przez *modi significandi*. Jak dochodziło do ich powstania? Przytoczmy w tej materii syntetyczną opinię prof. Jerzego Pelca:

[Modyści] uważali, że skoro rzeczywistość jest jedna dla wszystkich, uniwersalna, a także jeden uniwersalny jest rozum, który ją ujmuje, przeto jeden także uniwersalny język, łacina, zdolny jest opisać owo ujmowanie świata przez umysł ludzki; łacina stała się metajęzykiem ich teorii gramatycznej. W metajęzyku tym opisywali pojęcia, które miały im posłużyć do analizowania kolejno: naprzód *vox*, aktu mowy, później słowa będącego częścią mowy, *pars orationis*, oraz naprzód sposobu

¹⁷ SIGER Z CORTRACO, *Sophisma I: Amo est verbum* (w: SIGERUS DE CORTRACO [1977], s. 47): „Ideo sicut logica defendit animam nostram a falso in speculativis et a malo in practicis, sic grammatica defendit virtutem nostram interpretativam ab expressione conceptus mentis incongrua in omnibus scientiis. Ideo ordine doctrinae antecedit omnes scientias”.

istnienia, *modus essendi*, później sposobu spełniania funkcji znakowej, *modus significandi*. Znak, *signum*, uzyskuje – jak twierdzili – zdolność wypełniania funkcji znakowej, *ratio significandi*, i dzięki temu *vox*, artykułowane dźwięki, stają się *dictio*, wypowiedzeniem, *dictio* zaś nabywa od umysłu *modus significandi*, sposób wypełniania funkcji znakowej, stając się w rezultacie częścią mowy, *pars orationis*, to jest jednostką gramatyczną wyposażoną w *modus consignificandi*, czyli we własność syntaktyczną wypełniania funkcji znakowej wraz z innymi jednostkami¹⁸.

Powszechność gramatyki spekulatywnej przejawiała się – jak wspomniano – głównie w fakcie, że winna obejmować *significata generalia*, tzn. dotyczyć klas słów oraz konstrukcji. Zainteresowana była pewnym generalnym komponentem znaczenia, który konstytuuje kategorie gramatyczne, przede wszystkim części mowy, a następnie przypadki, czasy, liczbę, rodzajniki, itd. Jej reguły obowiązują we wszystkich językach, ponieważ między rzeczywistością a jej ujmowaniem przez intelekt zachodzi ścisła zależność. Gramatyka więc analizuje pojęcia, za których pomocą intelekt ujmuje rzeczywistość niezależnie od ich sformułowania w takim czy innym języku. Podsumowując można powiedzieć, że skoro jedna jest otaczająca nas rzeczywistość i jednakowo ujmujemy ją umysłem, dlatego też język wyraża wspólne dla wszystkich ujęcia umysłowe¹⁹.

4. COR GRAMMATICAE SPECULATIVAE – „SPOSOBY OZNACZANIA”

Centralną ideą – „sercem” – gramatyki spekulatywnej był *modus significandi*²⁰. Już Boecjusz z Dacji (autor pierwszego, przejrzystego meta-

¹⁸ PELC [1979], s. 36.

¹⁹ Por. PELC [1979], s. 36-37; KAWALEC [2003], s. 79-80; KRETMANN, KENNY, PINBORG (red.) [1999], s. 185-203; KRAUZE-BŁACHOWICZ [2000], s. 5 n.

²⁰ W polskiej literaturze logiczno-filozoficznej pojawiły się m.in. następujące publikacje traktujące o funkcji oznaczania (*significatio*) lub tematyce *modi significandi*: GANSINIEC [1956], POLETYŁO [1971], MARCISZEWSKI [1971] oraz SUŁOWSKI [1971]. Rolę *modi significandi* w filozofii Boecjusza z Dacji omawia K. Krauze-Błachowicz we *Wprowadzeniu do tłumaczenia fragmentów traktatu Boecjusza z Dacji* pt. *Sposoby oznaczania, czyli kwestie do Pruscjana większego* – zob. KRAUZE-BŁACHOWICZ (red.) [2002], s. 264-265. Szczegółowo o gramatyce „modystów” piszą: PELC [1979], KRAUZE-BŁACHOWICZ [1999] we *Wstępie do tłumaczenia fragmentów *Diasyntetyki* Tomasa z Erfurtu* oraz KRAUZE-BŁACHOWICZ [2000], s. 4-8. Z literatury obcojęzycznej na szczególną uwagę zasługują cytowane prace J. Pinborga oraz BURSILL-HALL [1971].

teoretycznego wykładu metody) twierdził, że *modi significandi* mają charakter absolutny jedynie w obrębie gramatyki, są jej zasadami jako *causae inventionis* dla poszczególnych wyrażen użytych w poprawnych wypowiedziach językowych. Są formami gramatycznymi słowa – dzięki nim artykułowany dźwięk języka (*vox*), uzyskując indywidualne odniesienie powodujące jego funkcjonowanie jako słowo (*dictio*), staje się częścią mowy (*pars orationis*). Zdaniem Boecjusza formy gramatyczne mają szerszy zasięg niż tradycyjne kategorie gramatyczne – odniesione do morfologii i syntaktyki. Pozostają bowiem w ścisłej korelacji z *modi essendi* desygnatów wyrażen językowych, ich sposobami pojmowania (*modi intelligendi*) i pojęciami (l.p. *conceptus intentus*) obecnymi w intelekcie. Gramatyk abstrahuje od indywidualnych znaczeń wyrażen językowych oraz ich fonetycznego czy też graficznego wyrazu – interesuje go jedynie geneza form gramatycznych (*modi significandi*) ujmujących we wszystkich językach te same *modi essendi* rzeczy. Dzięki *modi significandi* jako formom gramatycznym powstaje gramatyka uniwersalna – jedna dla wszystkich języków naturalnych (*eadem apud omnes*), abstrahująca zarówno od pozajęzykowej rzeczywistości, jak też i realnego brzmienia wyrażen językowych. W traktacie *Sposoby oznaczania, czyli kwestie do Pryscjana większego* dowodził:

[...] We wszystkich językach jest jedna gramatyka. Powodem jest to, że cała gramatyka wywodzi się z rzeczy, nie może być bowiem wytworem intelektu. [...] Ponieważ zaś natury rzeczy wszędzie są jednakowe, dlatego zarówno sposoby bytowania, jak i sposoby pojmowania są jednakowe dla wszystkich [ludzi] bez względu na to, jak różnymi językami się posługują. W efekcie jednakowe też są dla nich sposoby oznaczania, a co za tym idzie sposoby konstruowania, czyli wypowiedzania się. [...] Gramatyka zatem z konieczności jest jedna, jeśli chodzi o gatunek, a jej zróżnicowanie zasadza się jedynie na zróżnicowaniu kształtu wyrażen, które jest przypadłościowe²¹.

Boecjusz rozwijał idee przedstawione wcześniej przez Rogera Bacona, który twierdził, że „*grammatica una et eadem est secundum substantiam in omnibus linguis, licet accidentaliter varietur*”²². Widać tu istotną innowację w stosunku do omówionej wcześniej koncepcji Piotra Heliae, który utrzy-

²¹ KRAUZE-BŁACHOWICZ (red.) [2002], s. 270-271.

²² Cyt. za: BURSILL-HALL [1971], s. 12.

mywał, że tyle jest gramatyk, ile języków – dodając przy tym, że wymaganiem gramatyki jest ujednoczenie jej przedmiotu²³.

Tomasz z Erfurtu w dziele *Novi modi significandi* podaje nową syntezę problematyki odnoszącej się do „sposobów oznaczania”. Od czasów Marcina z Dacji, zwanego przed Tomaszem z Erfurtu przez komentatorów z końca XIII oraz z XIV wieku tytułem *auctor modorum significandi*, pojawił się szereg komentarzy, z których najważniejszymi była kompilacja Jana z Dacji pt. *Summa grammatica* z ok. 1280 r. oraz komentarze Michała z Marbais. Około 1285-1296 r. Radulf Brito w przystępny sposób podał innowacje doktrynalne, jakie wystąpiły w dziedzinie *modi significandi* po traktacie Marcina z Dacji. *Grammatica speculativa* Tomasza z Erfurtu miała charakter podręcznika dla studentów szkoły katedralnej św. Sewera oraz *Schottenkloster* – dwóch ośrodków wyższej edukacji, które pod koniec XIV wieku dały początek Uniwersytetowi w Erfurcie. Jej styl miał typową dla tego typu dzieł klarowność i wyczerpujące omówienie problematyki poruszanej przez „modystów”. Tomasz nie wprowadza swoich pomysłów, ale doskonale porządkuje dorobek poprzedników w dziedzinie gramatyki spekulatywnej. Jego dzieło to najnowocześniejsze i całościowe (zawierające również wykład „diasyntezy”) ujęcie gramatyki teoretycznej. Dogłębna analiza pojęć, subtelne podziały i podpodziały poszczególnych *modi significandi* utwierdzają w przekonaniu, że *Novi modi significandi* stanowią kulminacyjny punkt w dziejach średniowiecznej gramatyki spekulatywnej.

W początkowych frazach swego dzieła Tomasz z Erfurtu określa *modi significandi* zasadami nauki gramatyki, których poznanie uważa za równoznaczne ze zrozumieniem gramatyki. Jego zdaniem głos staje się znakiem (*signum, dictio*) przez fakt, że osobny akt umysłu (akt psychiczny) nadaje mu funkcję oznaczania jakiegoś przedmiotu (*significatio*). Związek intelektu z przedmiotem, do którego się on odnosi, stanowi *ratio significandi*. Zgodnie z zacytowanym powyżej tekstem Pelca *ratio significandi* to jeszcze nie *modus*, ale narzucony temu wyrazowi przez poznający intelekt związek z przedmiotem, do którego się odnosi, tzn. zdolność wypełniania funkcji

²³ „Species grammaticae tot sunt, quot sunt idiomata in quibus locum habet grammatica, scilicet apud Latinos et Graecos; Hebraei autem, Chaldaei, Arabes et Sinum non habent regulas grammaticae, quia apud eos non declinantur dictiones” (cyt. z *Recursus grammaticae*, s. 162 – por. SUŁOWSKI [1971], s. 79).

znakowej²⁴. Zdolność ta pojawia się w arbitralnym akcie pierwszej impozycji (*impositio prima*), która dźwięk bez znaczenia przekształca w coś, co posiada odniesienie; znaczenie nadane jest dźwiękowi definicyjnie. Tak powstaje jednostka leksykalna, leksem – *dictio*. Ulubioną przez „modystów” ilustracją tego faktu jest leksem związany z bólem. Ta sama *ratio significandi* sprawia, że nazwa (*dolor* – w różnych swych przypadkach i liczbie), czasownik (*doleo*), imiesłów (*dolens*), przysłówek (*dolenter*), a także wykrzyknik (*heu*) stanowią tę samą jednostkę leksykalną (*dictio*). Różnią się od siebie dopiero jako części mowy (*partes orationis*). Intellect, w akcie drugiej impozycji (*impositio secunda*), przekształca słowo (znak, wyraz) w część mowy (*pars orationis*), nadając mu nadto funkcje oznaczania przedmiotu w ściśle określony sposób (*modus significandi activus*)²⁵. Akt drugiej impozycji posiada taki sam zwrotny charakter jak *modus significandi*: bazuje na pewnych własnościach analizowanego przedmiotu, ale tym, co bierze pod uwagę, jest relacja formalna w przedmiocie, a nie jego rzeczywisty charakter i specyficzna natura. Stanowi też *modus intelligendi* (lub *ratio cointelligendi*). *Modus significandi activus* jest czynnym sposobem wypełniania funkcji znakowej, a także zdolnością współoznaczania (*ratio consignificandi*). W aspekcie materialnym „sposób oznaczania” jest cechą artykułowanego dźwięku, a pod względem formalnym – zdolnością wypełniania owej funkcji znakowej. Tomasz z Erfurtu stwierdza:

Należy nadto zauważyć, że skoro intellect przeznaczą wyraz do tego, by oznaczał i współoznaczał, to nadaje mu dwie funkcje: mianowicie funkcję sygnifikowania (*ratio significandi*), zwaną oznaczaniem (*significatio*) – przez którą staje się ono znakiem, czy też sygnifikantem, a w ten sposób pod względem formy słowem, oraz funkcję współoznaczania, zwaną czynnym sposobem oznaczania. Dzięki tej

²⁴ Szczegółowemu opisowi tego związku żaden z „modystów” nie poświęca większej uwagi, z wyjątkiem drobnych fragmentów, które mu poświęcił Jan z Dacji, bazując na *Komentarzu do Pruscjana większego*, przypisywanym Robertowi Kilwardby’emu. Por. PINBORG [1977], s. xxii.

²⁵ Tomasz z Erfurtu (por. BURSILL-HALL (ed.) [1972], s. 134-135) pisze: „Notandum, quod, cum intellectus vocem ad significandum et consignificandum imponit, duplicem ei rationem tribuit sc. rationem significandi, quae vocatur significatio, per quam efficitur signum, vel significans; et sic formaliter est dictio; et rationem consignificandi, quae vocatur modus significandi activus, per quam vox significans fit consignum, vel consignificans; et sic formaliter est pars orationis”. Siger z Cortraco podaje następującą definicję *modus significandi activus*: „modus seu ratio signandi activus est ratio quaedam seu ens rationis concessum voci ab intellectu secundum quod talis vox talem rem signat, per quam rationem signandi vox formaliter dicitur dictio” (zob. SIGERUS DE CORTRACO [1977], s. 2).

[funkcji] wyraz oznaczający staje się współznakiem lub współsygnifikantem. Ze względu na formę jest to część mowy. Przeto dzięki tej funkcji współoznaczań, czyli dzięki sposobowi oznaczania czynnemu, niczym dzięki zasadzie formalnej, część mowy jest po prostu częścią mowy. Z kolei swój związek z inną częścią mowy zawdzięcza tej samej czynnej funkcji współoznaczań, niczym wewnętrznej zasadzie sprawczej. Widać z tego, że czynne funkcje współoznaczań, czyli czynne sposoby oznaczania, przede wszystkim odnoszą się do gramatyki, stanowiąc zasady tej nauki²⁶.

Znak oraz wyraz (*terminus*) wyrażają pojęcia (zdeterminowane przynajmniej do jakiegoś stopnia) i za ich pomocą przedstawiają cechy danej rzeczy. Częścią mowy (*pars orationis*) oraz wyrazem (*terminus*) jako częścią składową sądu zajmuje się gramatyka i traktuje je jako swoje elementy bazowe. „Słowo jest częścią mowy formalnie dzięki czynnemu sposobowi oznaczania, dodanemu do słowa, jako że słowo staje się częścią mowy, gdy już posiada czynny sposób oznaczania. Termin zaś wskazuje sposób kończenia i zaczynania części składowych sylogizmu, ponieważ dialektyk rozkłada sylogizm na zdania, a zdania na podmiot i orzecznik, które nazywają się w logice terminami”²⁷. Każdy byt posiada różne własności, które poznajemy przez specjalne akty poznania. Wszelka własność jest pewnym sposobem bytowania przedmiotu (*modus essendi*), który jest jej podłożem. Ile więc własności danego przedmiotu, tyle też sposobów jego ujęcia przez poznający umysł (*modus intelligendi*). Inaczej mówiąc, ile jest *modus essendi* przedmiotu, tyle też będzie *modus intelligendi*, sposobów jego poznania przez umysł. Zdaniem Tomasza z Erfurtu każde pojęcie jest sposobem poznania rzeczy, tzn. ujęciem, przez które rzecz staje się własnością rozumu – znakiem wskazującym na coś, co jest przezeń oznaczane, na swoje *significatum* (rzecz lub jej własności)²⁸. Jan Duns Szkot, dzieląc znaki na naturalne i konwencjonalne dodał później, że pojęcia są znakami naturalnymi (*signa naturalia*) jednakowymi dla wszystkich ludzi. Obok nich istnieją też znaki konwencjonalne (*signa ad placitum*), a wśród nich znaki dźwiękowo-

²⁶ KRAUZE-BŁACHOWICZ [2000], s. 10-11.

²⁷ *O sposobach oznaczania czyli gramatyka spekulatywna*, [w:] KRAUZE-BŁACHOWICZ [2000], s. 17. „Pars orationis est dictio, et habet modum significandi activum. Terminus vero dicit rationem terminandi resolutiones syllogismi, quia dialecticus resolvit syllogismum in propositiones, et propositiones in subiectum et praedicatum, quae dicuntur termini secundum logicum”.

²⁸ Opis powyższych zależności podaje KRAUZE-BŁACHOWICZ [2000], s. 5-8, oraz bardzo szczegółowo BURSILL-HALL [1971], s. 114-285.

-głosowe (*voces*). Wyrazy (*voces*) i związane z odnośnym aktem intencjonalnym pojęcia (*conceptus*) przedstawiają poznane własności przedmiotu, z tą jednak różnicą, że pojęcia przedstawiają je w sposób naturalny, wyrazy zaś dowolnie (*ad placitum*) – zależnie od aktu umysłu (*impositio*), który im nadaje funkcję oznaczania.

Spośród różnych *modi significandi* przysługujących danemu słowu (*dictio*) jeden z nich to *modus essentialis* – „sposób oznaczania”, który determinuje użycie danego słowa w sensie jednej z kategorii gramatycznych, tj. jednej z ośmiu *partes orationis* wyróżnionych w tradycyjnej gramatyce. Niektórzy gramatycy spekulatywni (m.in. Siger z Cortraco) wprowadzili dalsze rozróżnienie *modus essentialis* na *modus generalis* (wspólny wszystkim częściom wypowiedzi – znak „+” przy numeracji rzymskiej w schemacie poniżej) oraz *modus specificus* – definiujący jej określoną część²⁹. W ten sposób ukształtował się następujący schemat (numeracji rzymskiej odpowiada *modus generalis*, a numeracji arabskiej – *modus specificus*):

- I. + stan [trwałość] (*modus habitus et quietis* lub *modus substantiae*)
 1. + odniesienie zdeterminowane (*modus determinatae apprehensionis* lub *modus qualitatis*) NAZWA (rzeczownik lub przymiotnik)
 2. – odniesienie zdeterminowane (*modus indeterminatae apprehensionis*) ZAIMEK
- II. + zmiana (*modus flexus et fieri*)
 3. + orzekalność lub oddzielenie [od substancji] (*modus distantis*) CZASOWNIK
 4. – orzekalność lub oddzielenie [od substancji] (*modus indistantis*) IMIESŁÓW
- III. + modyfikacja (*modus disponentis*)
 5. + określenie działania (*modus determinantis actum*) PRZYSŁÓWEK
 6. – odniesienie przedmiotu do działania (*modus retorquendi substantiam ad actum*) PRZYIMEK
 7. + łączenie (*modus uniendi*) ŁĄCZNIK
 8. + emocjonalne zaangażowanie (*modus afficientis animam*) WYKRZYKNIK

Pinborg zwrócił uwagę na obecną w powyższym schemacie „semantyzację” syntaktycznych właściwości poszczególnych części mowy, które ze względu na ogólny schemat gramatyki spekulatywnej analizowane były

²⁹ Zob. PINBORG [1967], s. 125-126.

w nachyleniu semantycznym³⁰. Warto też dopowiedzieć, że obok powyższych *modus essentialis* każdy leksem posiadał określoną ilość innych *modi significandi*. Niektóre z nich, takie jak np. *modi speciales*, klasyfikują części wypowiedzi w podkategorie semantyczne – np. imiona własne, inne zaś określają co do liczby lub czasu. Nazywają się *modi accidentales*, a ich ilość i definicja zależą od użytego przypadku (deklinacji)³¹. W odróżnieniu od Sigera Tomasz z Erfurtu dzielił *modus essentialis* na *generalissimus*, *subalternus* i *specialissimus* – podstawą rozróżnienia było, czy i jak *modus* ten odnosił się do istoty części mowy.

Pogląd na stosunek języka, myśli i rzeczywistości zmuszały Tomasza z Erfurtu do odpowiedzi na pytanie „ubi sint modi significandi sicut in subiecto?”. Dlatego też ze względu na stosunek do przedmiotu poznania dzielił – wykorzystując dystynkcję wprowadzoną ok. 1275 r. przez Piotra de Alvernia († 1304) w *Quaestiones super librum Perihermeneias*, a następnie udoskonaloną przez Radulfa Brito – zarówno *modi intelligendi*, jak i *modi significandi* na czynne i bierne. *Modi* bierne oznaczają własność rzeczy w odniesieniu do pojęcia i wyrazu, *modi* czynne oznaczają w pierwszym rzędzie samo pojęcie lub wyraz. *Modus essendi* jest własnością rzeczy w sobie, sama zaś własność, o ile jest poznana przez ludzki intelekt, nazywa się *modus intelligendi passivus*, nazywa się zaś *modus significandi passivus* – o ile jest przedstawiona przez wyraz. Choć utrzymywał (tak samo jak Radulf Brito), że *modi intelligendi activi* oraz *modi significandi activi* różnią się od sposobu bytowania zarówno pod względem formy, jak i materii, to między własnościami w szerokim znaczeniu, tzn. między sposobami bytowania rzeczy a ich przedstawieniami przez *modi intelligendi* i *modi significandi activi* zachodzi ścisły paralelizm. Przedstawienia w obydwu swych formach zależą najściślej od ogólnych własności rzeczy, którą wyrażają. W *De modis significandi sive grammatica speculativa* pisał:

Oportet omnem modum significandi activum solum ab aliqua rei proprietate radicaliter oriri³².

Niemniej jednak brak u niego dokładniejszego opisu, jak rozumieć, z ontologicznego punktu widzenia, *modi essendi* czy *proprietates rerum*. Określenia

³⁰ Por. PINBORG [1977], s. xxiv-xxv.

³¹ Szczegółowo na ten temat zob. BURSILL-HALL [1971], s. 133-255. Por. PINBORG [1982], s. 191.

³² BURSILL-HALL (ed.) [1972], s. 144.

typu: „sposoby istnienia” rzeczy to *proprietas rerum generalia* też nie dają bliższej informacji na temat ich rozumienia. Podobnie – jak zauważa Krauze-Błachowicz – pytanie o status ontologiczny braków lub przedmiotów fikcyjnych³³. Tomasz z Erfurtu idzie za rozwiązaniem podobnym do przedstawionego przez Radulfa Brito i twierdzi, że sposób oznaczania braków (np. ślepotą, *coecitas*) lub przedmiotów fikcyjnych (*Chimera*) jest tym samym *modus significandi*, co „sposób oznaczania” stanów (*habitus*) pozytywnych (posiadania) i rzeczy istniejących poza umysłem. *Modus intelligendi* i *modus significandi* fikcji odpowiada odpowiednio „sposobowi bytowania” (*modus essendi*) własności substancji realnych składających się na fikcję.

Różnorodność *modi significandi* służyła Tomaszowi z Erfurtu do opisania poszczególnych części mowy, aby w dalszej części wykładu przejść do „diasyntetyki” – składni. Wykład składni obejmował trzy części: *constructio*, *congruitas* oraz *perfectio*. Wyróżniał, na sposób arystotelesowski, cztery pryncypia konstrukcji składni: pryncypium materialne (materia, czyli elementy konstrukcyjne składni, nazwane przezeń *constructibilia*), formalne (forma, tzn. to, co jednoczy materialne elementy składni – *unio constructibilium*), pryncypium sprawcze powstania konstrukcji, które z kolei może być *intrinsecum* (tworzą je odpowiednie *modi significandi*) lub *extrinsecum* (intelekt, który elementy składni, *constructibilia*, występujące w połączeniu z odpowiednimi *modi significandi*, jednoczy w całość wypowiedzi) oraz celowe (jest nim cel konstrukcji zamierzony przez umysł). „Konstrukcja – zdaniem Tomasza – to taki związek elementów konstrukcyjnych, którego przyczyną są sposoby oznaczania oraz intelekt; związek, który powstaje po to, aby w sposób celowy wyrazić złożone pojęcie umysłu”³⁴. Ważne jednak, aby układ podmiotu i orzeczenia z innymi składnikami zdania zapewnił całej wypowiedzi zgodność i zupełność. Sama zaś konstrukcja może być nieprzejdziową (*constructio intransitiva*), przejściową (*constructio transitiva*), zwrotną i wstecznie przejściową, z których najważniejsze to *constructio intransitiva* i *constructio transitiva* – obie podlegające bardziej szczegółowym podziałom. Analiza związków syntaktycznych zaowocowała podaniem przez Tomasza z Erfurtu następującego podziału typów konstrukcji języka łacińskiego³⁵:

³³ Zob. KRAUZE-BŁACHOWICZ [2000], s. 7.

³⁴ Por. KRAUZE-BŁACHOWICZ [1999], s. 177 oraz [2000], s. 7.

³⁵ Ramy objętościowe niniejszego studium nie pozwalają nam na omówienie podanego wyżej schematu. Zainteresowanego czytelnika odsyłamy do następujących prac: PINBORG [1977], s. xxix-

CONSTRUCTIO INTRANSITIVA

(in qua secundum constructibile, per suos modos significandi, dependet ad primum)

c. i. actuum: (in qua constructibile dependens per modum actus significat – diversificatur secundum diversitatem casus supponentis)

Socrates ← currit
 Socratis ← interest
 Socrati ← accidit
 Socratem ← legere
 a Socrate ← legitur
 (Socrates et Plato) ← currunt
 (Socratem legere) ← oportet

c. i. personarum: (in qua constructibile dependens significat per modum substantiae, vel quomodolibet aliter – diversificatur secundum diversitatem determinationem)

1. jako dopełnienie podmiotu: Socrates ← tantum
 Socrates ← et → Plato
 Socrate ← a
 Socrates ← albus
2. jako dopełnienie czasownika: sum ← albus
 vocor ← Johannes
 currit ← bene
 doleo ← heu
 movetur ← si

CONSTRUCTIO TRANSITIVA

(in qua primum constructibile, per suos modos significandi, dependet ad secundum, secundo per eius dependentiam a primo recedente, si dependens fuerit)

c. t. actuum: (in qua constructibile dependens per modum actus significat – sc. actus signati vel actus exercitati)

miserereor → Socratis
 faveo → Socrati
 lego → librum
 utor → toga

xxxiii; BURSILL-HALL [1971], s. 385-386; KRAUZE-BŁACHOWICZ [1999], s. 177-180. Szczegółowe omówienie schematów gramatyki spekulatywnej oraz jej wpływu na współczesne teorie semantyczne podajemy w pracy: *Logika a gramatyka. Wpływ gramatyki spekulatywnej na niektóre współczesne teorie semantyczne* (w przygotowaniu).

c. t. personarum: (in qua constructibile dependens per modum substantiae significat)

cappa → *Socratis*

similis → *Socrati*

albus → *pedibus*

albus → *pedem*

Congruitas natomiast odnosiła się do poprawnego tworzenia kombinacji syntaktycznych, a *perfectio* polegała na odpowiedniej budowie konstrukcji składniowej, dzięki której skomplikowane pojęcia naszego umysłu staną się zrozumiałe dla innych umysłów.

Przedstawiona charakterystyka *modi significandi* domaga się uzupełnienia o pytanie, jak dochodzi do odkrycia poszczególnych „sposobów oznaczania” użytych w konstrukcji, w szczególności w konstrukcji złożonej. Ani Tomasz z Erfurtu, ani żaden z gramatyków spekulatywnych nie poświęcił temu zagadnieniu odrębnego wykładu. Jedyną wskazówkę można odnaleźć u Radulfa Brito w *Quaestiones super Priscianum minorem*, który na pytanie, czy mianownik może być dodatkowo pojmowany (*subintelligitur*) w wyrażeniach czasownikowych odnoszących się do pierwszej i drugiej osoby (*quaestio* 30), wymienia trzy możliwości odkrycia „sposobów oznaczania” danego słowa:

1. *a priori* z natury oznaczanego przedmiotu (*modus significandi* pozostaje w ścisłej relacji do *modus essendi* oznaczanego przedmiotu),

2. *a posteriori* na podstawie całej konstrukcji, w której skład wchodzi dany wyraz (wyraz musi „posiadać” wszystkie *modi significandi* konieczne do jego „pozycji” w konstrukcji),

3. na podstawie *modi significandi* innego wyrazu, z którym wchodzi w skład pewnej konstrukcji (wyrazy wchodzące w skład pewnej konstrukcji muszą posiadać odpowiednie *modi significandi* uzależnione ściśle od ich „pozycji” w konstrukcji)³⁶.

Analizując możliwości odkrywania „sposobów oznaczania”, można powiedzieć, że gramatyka spekulatywna nie ograniczała się tylko do zewnętrznej obserwacji faktów językowych (wymiaru „powierzchniowego” języka, jego „struktury powierzchniowej”), bo to czyniły już tradycyjne teorie gra-

³⁶ Por. RADULFUS BRITO [1980]. Fragment ilustracji takiej możliwości odnajdujemy u Sigera z Cortraco w *Sofizmacie Amo est verbum* – zob. SIGERUS DE CORTRACO [1977], s. 44-45.

matyczne, ale próbowała wniknąć w jego „strukturę głęboką”. W „strukturze głębokiej” języka gramatycy spekulatywni próbowali odnaleźć uniwersalne reguły gramatyczno-logiczne. Można powiedzieć jeszcze więcej, że wspomniani gramatycy spekulatywni próbowali znaleźć w „strukturze głębokiej” reguły pozwalające skonstruować jedną dla wszystkich języków gramatykę uniwersalną.

5. GRAMATYKA SPEKULATYWNA TOMASZA Z ERFURTU A WSPÓŁCZESNE PODEJŚCIA LINGWISTYCZNE

Subtelne rozróżnienia wprowadzone w dziedzinie *modi significandi*, *modi intelligendi*, a także uznanie „sposobów bytowania” za ontologiczny odpowiednik „sposobów oznaczania” i zasadniczo za własności przedmiotów rzeczywistych, było nie tylko modystyczną próbą opisu języka, ale stworzeniem swoistej filozofii języka. Tomasz z Erfurtu uprościł i wysubtelnił gramatykę spekulatywną „modystów”, aby pretendowała do miana odrębnej dziedziny lingwistycznej. Stanowiła system oparty na formach posiadających nieskończony potencjał dla ich konstruowalności. Pozwalała więc na to, aby „z tych form «wygenerować» wszelkie możliwe konstrukcje łacińskie”³⁷. W pewnym sensie była zapowiedzią nowożytnych systemów logicznych, z ich możliwością konstruowania bogatych rachunków logicznych, choć raczej trudno byłoby doszukać się jej pełnej adekwatności w konstrukcji rachunków logiki zdań. Zdecydowanie większą jej przydatność można widzieć jako prototyp dla współczesnych teorii gramatyczno-semantycznych, jak np. w próbie zbudowania gramatyki uniwersalnej. Z punktu widzenia swoich założeń filozoficznych i lingwistycznych gramatyka spekulatywna w ujęciu Tomasza z Erfurtu jest poparciem dla tezy (krytykowanej, co prawda przez jemu współczesnych, ale żywej we współczesnym podejściu lingwistycznym), że język odzwierciedla rzeczywistość.

Jednym z kierunków bowiem, który wywarł istotny wpływ na współczesne oblicze lingwistyki, były badania zapoczątkowane przez Noama Chomsky’ego. Nie sposób w kilku zdaniach przedstawić założenia filozoficzne jego „gramatyki generatywnej”. Sam też Chomsky kilkakrotnie modyfikował swoje podejście; każdorazowo ukazanie się jego kolejnych dzieł było zapo-

³⁷ KRAUZE-BŁACHOWICZ [2000], s. 8.

wiedzą bądź nowej teorii lingwistycznej, bądź istotną modyfikacją teorii dotychczasowej. Faktem jest jednak, że jako autorowi „gramatyki generatywnej” nie były mu obce idee – wspólne dla gramatyki spekulatywnej – stworzenia teorii gramatyki uniwersalnej. Recenzenci i uczniowie Chomsky’ego kilkakrotnie zwrócili uwagę na związki jego teorii gramatycznej z pewnymi wątkami gramatyki spekulatywnej³⁸. Zwłaszcza zwracano uwagę na rozpowszechnioną przez niego dystynkcję na „strukturę powierzchniową” i „strukturę głęboką” języka (*surface and deep structure*). Sam Chomsky, mówiąc o „korzeniach” swojej teorii, wskazuje raczej na tradycję kartezjańską (*Cartesian linguistics*), logikę *Port-Royal* oraz na określony paradygmat naukowy, nazwany przezeń „galileuszowskim”. Jego zdaniem konstrukcja „gramatyki generatywnej” o charakterze uniwersalnym była możliwa jedynie w ramach paradygmatu „galileuszowskiego”. Czy jednak gramatyczna teoria Chomsky’ego odnosi się jedynie do *Cartesian linguistics*? Czy rzeczywiście między „gramatyką generatywną” a gramatyką spekulatywną „modystów” nie ma żadnych związków?

Oczywiście, gramatyka spekulatywna „modystów” nie jest tożsama z gramatyką uniwersalną Chomsky’ego ani co do zakresu, ani – w całości – co do metody. Teoria Chomsky’ego stanowi hipotezę empiryczną odnoszącą się do rzeczywistości psychologicznej, jaką jest wrodzona wiedza (zdolność językowa człowieka) umożliwiająca nabycie dowolnego języka. Sformułowanie to odnosi się *mutatis mutandis* do wszystkich zmian, jakim w toku ewolucji stanowiska Chomsky’ego ulegała zawartość jego gramatyki uniwersalnej.

Rzeczywisty postęp w językoznawstwie zasadza się na odkryciu, że pewne własności danych języków da się sprowadzić do uniwersalnych własności języka i wyjaśnić w kategoriach owych głębszych aspektów formy językowej. [...] Teoria gramatyki może być adekwatna opisowo, a mimo to nie wyrażać tych zasadniczych własności, które są cechami języka naturalnego w ogóle i które odróżniają języki naturalne od arbitralnych systemów symbolicznych³⁹.

Dokładniejsza jednak analiza wpływu gramatyki spekulatywnej na teorię „gramatyki generatywnej” Chomsky’ego, a poprzez pryzmat jego teorii na

³⁸ Por. np. TRENTMAN [1976], *passim*; V. SALMON, *The Review of Cartesian Linguistics by Noam Chomsky*, „Journal of Linguistics” 5 (1969), s. 165-187; R. LAKOFF, *Review of Grammaire générale et raisonnée ... ed. H. H. Brekle*, „Language” 45 (1969), s. 343-364.

³⁹ N. CHOMSKY, *Preliminaria metodologiczne*, tł. T. Holówka, [w:] B. STANOSZ (red.) [1977], s. 225-226. Por. także K. ROSNER [1995], s. vii-lii.

liczne grono współczesnych filozofów języka (takich jak m.in. Jerry Fodor, Robin Lakoff, Ronald Langacker czy Ray Jackendoff) wymaga oddzielnej publikacji.

BIBLIOGRAFIA

- BURSILL-HALL Geoffrey L. [1971]: *Speculative Grammars of the Middle Ages. The Doctrine of partes orationis of the Modistae* (series: *Approaches to Semiotics* 11), The Hague-Paris: Mouton.
- BURSILL-HALL Geoffrey L. (ed.) [1972]: *Thomas of Erfurt: De modis significandi sive Grammatica speculativa*, (The Classics of Linguistics), London: Longman.
- FRANKOWSKA-TERLECKA Małgorzata (red.) [2006]: *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XII wieku*, wybór, opracowanie i wstęp Małgorzata Frankowska-Terlecka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- GANSINIEC Ryszard [1956]: *Modi significandi*, „Myśl Filozoficzna” 6, s. 80-115.
- HUNT Richard W. [1980]: *The History of Grammar in the Middle Ages. Collected Papers*, ed. with an introduction, a selected bibliography, and indices by G. L. Bursill-Hall, (Amsterdam Studies in the Theory and History of Linguistic Science, III: Studies in the History of Linguistics 5), Amsterdam: John Benjamins B. V.
- JUNG-PALCZEWSKA Elżbieta (red.) [2000]: *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XIV wieku*, wybór, opracowanie i wstęp Elżbieta Jung-Palczewska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KAWALEC Paweł [2003]: *Gramatyka spekulatywna*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 4, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, s. 79-80.
- KRAUZE-BŁACHOWICZ Krystyna [1999]: *Tomasz z Erfurtu. Diasyntetyka*, z języka łacińskiego przełożyła i wstępem poprzedziła K. Krauze-Błachowicz, „Idea”. *Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych* XI, s. 167-194.
- KRAUZE-BŁACHOWICZ Krystyna [2000]: *Wprowadzenie, do tłumaczenia: TOMASZ Z ERFURTU, O sposobach oznaczania, czyli gramatyka spekulatywna*, [w:] JUNG-PALCZEWSKA (red.) [2000], s. 3-26.
- KRAUZE-BŁACHOWICZ Krystyna (red.) [2002]: *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XIII wieku*, wybór, opracowanie i wstęp Krystyna Krauze-Błachowicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KRAUZE-BŁACHOWICZ Krystyna [2006]: *Wprowadzenie, do tłumaczenia: PIOTR HELIAS, Summa na temat „Pryscjana mniejszego”*, [w:] FRANKOWSKA-TERLECKA (red.) [2006], s. 358-395.
- KRETZMANN Norman, KENNY Anthony, PINBORG Jan (red.) [1982]: *The Cambridge History of Later Medieval Philosophy. From the Rediscovery of Aristotle to the Disintegration of Scholasticism (1100-1600)*, Cambridge: Cambridge University Press; tłumaczenie włoskie części III-V: *La logica nel Medioevo*, Milano: Jaca Book 1999.
- MARCISZEWSKI Witold [1971]: *Significatio u Duns Szkota*, „Studia z historii semiotyki” t. 1, s. 115-139.
- MARKOWSKI Mieczysław [1981]: *Sprache und Logik im Mittelalter*, [w:] *Sprache und Erkenntnis im Mittelalter*, Berlin, s. 36-50.
- MICHALSKI Konstanty [1997]: *Filozofia Wieków Średnich*, Kraków: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy.
- PARRET Herman (red.) [1976]: *History of Linguistic Thought and Contemporary Linguistics*, Berlin-New York: Walter de Gruyter.

- PELC Jerzy [1979]: *O Modystach – karta z dziejów semiotyki średniowiecznej*, „Studia Filozoficzne” nr 10 (167), s. 35-37.
- PINBORG Jan [1967]: *Die Entwicklung der Sprachtheorie im Mittelalter*, (Beiträge zur Geschichte der Philosophie und Theologie des Mittelalters 42.2), Münster: Aschendorff.
- PINBORG Jan [1972]: *Logik und Semantik im Mittelalter. Ein Überblick*, Stuttgart–Bad Cannstatt: Frommann-Holzboog.
- PINBORG Jan [1977]: *Introduction*, [w:] SIGERUS DE CORTRACO [1977], s. ix-xli.
- PINBORG Jan [1984]: *Medieval Semantics. Selected Studies on Medieval Logic and Grammar*, ed. S. Ebbesen, London: Variorum Reprints.
- POLETYŁO Mikołaj [1971]: *Modi significandi u Piotra Abelarda*, „Studia z historii semiotyki” t. 1, s. 87-113.
- RADULFUS BRITO [1980]: *Radulphus Brito: Quaestiones super Priscianum minorem*, ed. H. W. Enders and J. Pinborg, (Grammatica Speculativa, 3), Stuttgart–Bad Cannstatt: Frommann-Holzboog.
- ROGALSKI Andrzej K. [1999]: *Logica del tardo Medioevo: un’analisi contemporanea*, [w:] KRETZMANN, KENNY, PINBORG (red.) [1999], s. xv-xxvii.
- ROSNER Katarzyna [1995]: *Teoria języka i umysłu ludzkiego Noama Chomsky’ego i jej interdyscyplinarna doniosłość*, [w:] *Noama Chomsky’ego próba rewolucji naukowej*, t. 1: *Język i jego nabywanie*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. vii-iii.
- SIGERUS DE CORTRACO [1977]: *Summa Modorum Significandi. Sophismata*, new edition, on the basis of G. Wallerand’s editio prima, with additions, critical notes, an index of terms and an introduction by Jan Pinborg, (Amsterdam Studies in the Theory and History of Linguistic Science, III: Studies in the History of Linguistics 14), Amsterdam: John Benjamins B. V.
- STANOSZ Barbara (red.) [1977]: *Lingwistyka a filozofia. Współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka*, Warszawa: PWN.
- SULOWSKI Jan [1971]: *Studia nad semantyką średniowieczną*, „Studia z historii semiotyki” t. 1, s. 51-86.
- TRENTMAN John T. [1976]: *Speculative Grammar and Transformational Grammar: A Comparison of Philosophical Presuppositions*, [w:] PARRET (red.) [1976], s. 279-301.

THE IMPORTANCE OF THE *MODI SIGNIFICANDI*
IN THE LATE-MEDIEVAL LOGICAL STUDIES

Summary

The schoolmen of the Middle Ages inherited from Classical Antiquity an established grammatical tradition, but the infiltration of dialectic and the incorporation of logic of Aristotle into the schools gave renewed vigor to the study of grammar which became an exact scientific discipline. In the Middle Ages, grammar – in combination with logic – came to be the means of expressing the world of reality as established by the metaphysician.

The transformation of grammar from its association with literature into a speculative, theoretical discipline culminated in a series of treatises concerning the modes of signifying (*modi significandi*) which formulated the different properties of words and the ways in which they could be used. These were in effect treatises on grammar constructed on universal laws of meaning. They were, however, something much more than taxonomic grammars and must be viewed, by virtue of the intimacy between language and meaning, in terms of their contributions to mediaeval semiotics. The symbolism used by speculative grammars was essentially linguistic and implied a necessary close relation between the study of grammar and the study of the sign.

The authors of mediaeval treatises on the *modi significandi* (often entitled *De modis significandi*, or *Summa grammatica*, or *Summa modorum significandi*, or *Grammatica speculativa*) have come to be known as the *Modistae* who taught in the late Sixties of the 13th till the Thirties of the 14th centuries. The present study is an account of the grammatical theories of this group of mediaeval scholars (mostly the work of Thomas of Erfurt), set in the appropriate context of situation and seen in terms of the part they played in mediaeval semiotic theory, since their theory rests on the study of words and the properties of these words as signs of things. At the end of the present study the influence of the *speculative grammar* on present linguistic theories is announced. Some influence of the *speculative grammar* one could discover in many contemporary linguistic theories like those of Noam Chomsky, Ronald Langacker, Robin Lakoff and even Ray Jackendoff.

Translated by Andrzej K. Rogalski

Słowa kluczowe: *modi significandi*, teorie gramatyczne, średniowieczna teoria semiotyczna, gramatyka spekulatywna.

Key words: *modi significandi*, grammatical theories, mediaeval semiotic theory, speculative grammar.

Information about Author: Rev. Dr ANDRZEJ K. ROGALSKI – The Higher School of Management in Warsaw; address for correspondence: ul. Kawęczyńska 36, PL 03-772 Warszawa; e-mail: andrzej_rogalski@hotmail.com